



Ryszard Zięba

ROZWÓJ EUROPEJSKIEJ POLITYKI BEZPIECZEŃSTWA I OBRONY: IMPLIKACJE DLA POLSKI

Koncepcja EPBiO

Koncepcja polityki obronnej Unii Europejskiej, określanej nazwą Europejska Polityka Bezpieczeństwa i Obrony (ang. *European Security and Defence Policy* – ESDP) została zawarta w kilku dokumentach przyjętych przez Radę Europejską w latach 1999–2004. Można je pogrupować w trzy kategorie:

- 1) dokumenty wstępnie formułujące,
- 2) dokumenty precyzujące,
- 3) dokumenty składające się na całościową strategię bezpieczeństwa UE¹.

Polska jako kandydat do UE nie uczestniczyła w wypracowywaniu koncepcji EPBiO. Nie jest jednak tajemnicą, że proklamowanie przez Unię nowej polityki wywołało zastrzeżenia Warszawy, które powodowane były przede wszystkim obawami, czy EPBiO nie osłabi NATO i obecności wojskowej USA w Europie. Zastrzeżenia te były publicznie wyrażane w grudniu 1999 r. i w następnych miesiącach².

Całościowa strategia bezpieczeństwa UE została wypracowana po wejściu w życie Traktatu z Nicei (1 lutego 2003 r.). Zawiera ją zatwierdzony 12 grudnia 2003 r. przez Radę Europejską dokument pt. *A Secure Europe in a Better World*:

¹ Szerzej zob.: R. Zięba, *Europejska Polityka Bezpieczeństwa i Obrony*, Warszawa 2005, s. 37–57; J. Howorth, *Security and Defence Policy in the European Union*, Basingstoke 2007, s. 33–60; I. Słomczyńska, *Europejska Polityka Bezpieczeństwa i Obrony*, Lublin 2007, s. 166–171.

² R. Zięba, *Polska wobec polityki bezpieczeństwa i obrony Unii Europejskiej*, „Przegląd Europejski” 2004, nr 2, s. 7 i nast.



European Security Strategy, potocznie nazywany Europejską Strategią Bezpieczeństwa – ESB).

W Europejskiej Strategii Bezpieczeństwa znalazło się uzasadnienie prowadzenia przez Unię Europejską własnej polityki bezpieczeństwa i obrony. Jest nim stwierdzenie, że Unia jest oczywistym globalnym graczem i powinna być gotowa dzielić odpowiedzialność za globalne bezpieczeństwo i budowanie lepszego świata³.

Strategia formułuje cele strategiczne Unii Europejskiej, które oscylują wokół ochrony jej bezpieczeństwa i promowanie jej wartości. Wśród strategicznych celów Unii Europejskiej strategia bezpieczeństwa wymienia także:

- budowanie przez Unię bezpieczeństwa w swoim sąsiedztwie,
- umacnianie społeczności międzynarodowej, wspieranie właściwego funkcjonowania instytucji międzynarodowych i opartego na prawie porządku międzynarodowego.

Zadeklarowano, że bezpieczeństwo i pomyślność Europy w coraz większym stopniu zależą od efektywnego systemu wielostronnego, a UE jest przywiązana do utrzymania i rozwoju prawa międzynarodowego, zaś fundamentem stosunków międzynarodowych jest Karta Narodów Zjednoczonych.

Generalnie należy zauważyć, że Europejska Strategia Bezpieczeństwa stanowi całościowy dokument uzasadniający potrzeby i wskazujący pokaźne możliwości działania UE na rzecz umacniania bezpieczeństwa międzynarodowego. Co jest charakterystyczne dla tego dokumentu, podkreśla on potrzebę stosowania różnorodnych instrumentów oddziaływania, zarówno o charakterze wojskowym, jak i cywilnym, a także mocno akcentuje opieranie działań UE na prawie międzynarodowym i efektywnym multilateralizmie. Jest to niewątpliwie charakterystyczna różnica w porównaniu z NATO i unilateralnie prowadzoną polityką zagraniczną administracji prezydenta George'a W. Busha.

Wnioski dla Polski

Włączanie się Polski w realizowanie tej strategii wydaje się korzystne zwłaszcza w kontekście mocno w ostatnich latach akcentowanego atlantyckiego, czy raczej proamerykańskiego kursu jej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Ponadto Europejska Strategia Bezpieczeństwa daje szansę nowym krajom członkowskim angażowania się w regionach pozaeuropejskich jako uczestnik operacji reagowania kryzysowego albo przy nawiązywaniu partnerskiej współpracy na rzecz bezpieczeństwa z innymi podmiotami. Europejska Strategia Bezpieczeństwa w dalszym ciągu zachowuje swoją aktualność i niezasadne byłoby podejmowanie obecnie dyskusji w sprawie jej rewizji, co zapowiedział w Sejmie minister spraw zagranicznych RP R. Sikorski w maju 2008 r.⁴

³ *From Copenhagen to Brussels. European Defence: Core Documents*, compiled by A. Missiroli, „Chaillot Paper” 2003, Vol. 4, No. 67, s. 324–333. Na temat analizy strategii zob.: S. Biscop, *The European Security Strategy: A Global Agenda for a Positive Power*, Aldershot 2005.

⁴ *Informacja ministra spraw zagranicznych nt. polityki zagranicznej RP w 2008 roku*, www.msz.gov.pl

Przemawiają za tym następujące argumenty:

- 1) rzetelnie analizuje zagrożenia dla bezpieczeństwa międzynarodowego i wyzwania dla polityki bezpieczeństwa UE oraz proponuje adekwatne do nich środki i metody prowadzenia polityki bezpieczeństwa. Szczególną wartość posiada mocno akcentowana potrzeba efektywnego multilateralizmu i działania w zgodzie z prawem międzynarodowym,
- 2) jest dokumentem pisanym z uwzględnieniem perspektywy rozszerzenia UE,
- 3) po okresie „rozchwiana” spowodowanym odrzuceniem projektu Traktatu konstytucyjnego, uzgodnienie nowego dokumentu strategicznego mogłoby okazać się trudniejsze niż strategii z 2003 r. Przypomnijmy, że tamten dokument powstał w czasie fali optymizmu wywołanej podjęciem przez UE operacji zarządzania kryzysowego i uzgodnieniem przez Konwent Europejski projektu Traktatu konstytucyjnego,
- 4) obecnie, kiedy reforma UE została ograniczona do ram, jakie wyznacza podpisany ale jeszcze nieprzyjęty ostatecznie przez państwa członkowskie, Traktat z Lizbony, lepiej pozostawić ESB w wersji z 2003 r.,
- 5) trudno zmieniać strategię bezpieczeństwa UE w sytuacji, gdy od 1999 r. nie dokonano adaptacji Koncepcji Strategicznej NATO. Skoro uznajemy w Polsce, że NATO jest podstawową instytucją bezpieczeństwa europejskiego, to właśnie ona powinna najpierw zostać poddana przeglądowi i rewizji, a nie ESB, która jest dokumentem programowym UE – uważanej w Polsce za dodatkową, komplementarną z NATO instytucją bezpieczeństwa.

Budowanie zdolności wojskowych i cywilnych

Zdolności wojskowe

Początkowo w Unii Europejskiej sądzono, że dla skutecznego prowadzenia operacji reagowania kryzysowego potrzebne będą pokaźne wojskowe siły szybkiego reagowania, które nie miały stanowić armii europejskiej, a jedynie konglomerat (*pool of forces*) formacji narodowych. Ich budowanie oparto na dobrowolnym wnoszeniu wkładów przez państwa członkowskie Unii i państwa stowarzyszone (*bottom-up approach*). Państwa członkowskie UE (z wyjątkiem Danii, która nie uczestniczy w EPBiO) oraz kraje kandydujące do Unii, już w listopadzie 2001 r. zadeklarowały udział w sumie ponad 100 tys. żołnierzy, około 400 samolotów bojowych i 100 okrętów wojennych.

Wkład Polski

Polska, angażując się w budowanie sił wojskowych NATO, powstrzymywała się od wnoszenia wkładu ma rzecz tworzenia unijnych sił szybkiego reagowania, przeznaczonych do prowadzenia operacji petersberskich. Na pierwszej konferencji planistycznej w Brukseli, poświęconej tej właśnie sprawie, w listopadzie 2000 r. zadeklarowała, że weźmie udział w tworzeniu przez Unię

Informacja, Ministra, Spraw, Zagranicznych, nt., polityki, zagranicznej, RP, w, 2008, roku, 16954.html, V 2008, s. 15.

Europejską sił zbrojnych, jednak zastrzegła, że nie będzie się to wiązało z dodatkowymi kosztami w stosunku do zobowiązań podjętych już w NATO. Minister obrony narodowej RP Bronisław Komorowski zgłosił na rzecz *Europejskiego celu operacyjnego/zasadniczego* „brygadę ramową”, nie precyzując jednak, ilu żołnierzy miałby liczyć polski kontyngent. Podkreślił jednak, że proponowana brygada to jednostka, która już została zgłoszona do operacji w ramach NATO, zastrzegł też, iż przed każdą unijną operacją wojskową Polska zdecyduje, czy weźmie w niej udział. O podtrzymaniu przez rząd polski niechętnego stanowiska wobec nowej polityki Unii świadczyła wypowiedź wspomnianego ministra obrony, który stwierdził „skoro mleko się już rozlało”, a idea europejskich sił zbrojnych robi szybkie postępy, to Polska „musi zapewnić sobie w tej koncepcji odpowiednie miejsce”⁵. Dopiero na trzeciej konferencji planistycznej, w maju 2003 r., Polska wyraźnie zadeklarowała oddanie do dyspozycji UE łącznie 1500 żołnierzy do prowadzenia misji petersberskich. Wkład ten obejmuje: a) tzw. brygadę ramową o zmniejszonym stanie osobowym (w sile dwóch batalionów), ale z pełną strukturą dowodzenia, umożliwiającą dołączenie do innych jednostek; b) lotniczą grupę poszukiwawczo-ratowniczą; c) samolot transportowy; d) dwa trałowce; e) okręt ratowniczy; f) sekcję Żandarmerii Wojskowej⁶. Trudno ocenić ten udział Polski, nie tyle ze względu na jego ograniczony charakter, ile z uwagi na fakt, że zgłoszona brygada ramowa była równocześnie zadeklarowana na potrzeby NATO.

Wszystkie te deklaracje pozostały jednak na papierze, zgłaszane na potrzeby EPBiO siły cechowały więc liczne braki (*shortfalls*) i niedobory (*deficiencies/deficits*), które uniemożliwiały ich efektywne wysyłanie w rejony kryzysów.

W maju 2003 r. zakończono prace nad zaakceptowanym na posiedzeniu Rady Europejskiej w Göteborgu (15–16 czerwca 2001 r.) mechanizmem planowania i przeglądu sił na potrzeby reagowania kryzysowego Unii. Ministrowie obrony przyjęli wówczas dokument zatytułowany *Definicja mechanizmu rozwoju zdolności obronnych UE (Defining the EU Capabilities Development Mechanism – CDM)*, w którym szczegółowo określili zdania w tym zakresie oraz ich powiązanie z NATO.

Dla Polski istotne było to, że ów mechanizm zapowiadał dobrowolny charakter zobowiązań krajów członkowskich, zgłaszających siły na potrzeby EPBiO oraz harmonizację procesów rozwoju zdolności w UE i NATO. Odpowiadało to ogólnym założeniom polskiej polityki bezpieczeństwa, podkreślającym fakt, że Polska jako członek obu struktur międzynarodowych jest zainteresowana ich komplementarnością. Budowanie zdolności reagowania kryzysowego przez UE wpływało jednak hamująco na realizację natowskich programów Inicjatywy Zdolności Obronnych (*Defence Capabilities Initiative – DCI*) i Praskiego Zobowiązania na Rzecz Zdolności Obronnych (*Prague Capabilities Commitment – PCC*)⁷. W tej sytuacji wiązanie przez Polskę nadziei z funkcjonowaniem utworzonej w czerwcu 2000 r. Grupy NATO–UE do Spraw Rozwoju Zdolności Obronnych (*EU–NATO Capability Group*) okazało się oczekiwaniem zbyt wygórowanym, gdyż Grupa ta nie zdołała wyjść poza wymianę informacji między obiema organizacjami na temat podejmowanych i realizowanych inicjatyw.

⁵ *Udział bez entuzjazmu*, „Rzeczpospolita”, 22 XI 2000.

⁶ A. Szydłowski, *Rozwój Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony 1998–2004*, Wrocław 2004, s. 30.

⁷ DCI została wysunięta na szczycie NATO w Waszyngtonie w kwietniu 1999 r. Miała na celu zwiększenie zdolności Sojuszu do prowadzenia operacji typu *out of area*. Natomiast PCC stanowiło kolejną inicjatywę, przyjętą na szczycie NATO w Pradze w listopadzie 2002 r.

Wypełnianie ilościowych i jakościowych braków i niedoborów następowało powoli, a po pierwszych operacjach „zarządzania kryzysowego” (w Macedonii i Kongu) okazało się, że dla ich skutecznego prowadzenia nie są potrzebne wielkie siły, lecz dobrze wyszkolone, bardzo mobilne jednostki wojskowe. W trakcie trwających od jesieni 2002 r. prac nad tzw. Koncepcją Szybkiej Odpowiedzi Militarnej, w kwietniu 2004 r. zdecydowano się na tworzenie „grup bojowych”. Przyjęto, że jednostki tego typu mają liczyć do 1500 żołnierzy i być zdolne do przerzutu w rejon konfliktu najpóźniej w ciągu 15 dni.

W rezultacie na czwartej konferencji planistycznej (22 listopada 2004 r.) rozpoczęto prace nad planowaniem strategicznym i przykładowymi scenariuszami w tym zakresie; ministrowie obrony postanowili przygotować tworzone „grupy bojowe” tak, aby osiągnęły już w 2005 r. wstępną zdolność operacyjną a pełną zdolność do działania w 2007 r.; uzgodnili też zasady rozlokowywania posiadanych sił (*Global Approach to Employability*). Ostatnia inicjatywa ma na celu bardziej efektywne wykorzystywanie dostępnych zasobów, mechanizmów i propozycji w zakresie transportu strategicznego, kluczowego elementu realizacji Koncepcji Szybkiej Odpowiedzi Militarnej.

Dalsze prace były prowadzone przez utworzone w maju 2003 r. grupy projektowe (które zastąpiły działające od lutego 2002 r. panele eksperckie). W ciągu 2003 r. łącznie powstało ich 15. Miały one również nieformalny charakter, a wyniki ich prac musiały być akceptowane na odpowiednio wyższym szczeblu przez przedstawicieli państw członkowskich EU.

Postęp był jednak zbyt powolny. W związku z tym, w czerwcu 2004 r. zdecydowano się na przyjęcie nowego *Celu operacyjnego/zasadniczego 2010* i skoncentrowano się na tworzeniu Europejskiej Agencji Obrony, która rozpoczęła działalność 12 lipca 2004 r. Jako główne zadanie agencja przejęła obowiązek prowadzenia prac nad generowaniem nowych zdolności reagowania kryzysowego. W sprawach Agencji i w innych organach do spraw EPBiO, Polska mogła już, jako nowy członek UE, oficjalnie zabierać głos.

Udział Polski w ECAP

W pierwszych latach realizowania przyjętego w grudniu 2001 r. przez Radę Europejską w Laeken *Planu działania na rzecz Europejskich Zdolności Obronnych* (*European Capabilities Action Plan* – ECAP), udział Polski był ograniczony ze względu na fakt, że nie była jeszcze członkiem Unii Europejskiej. Ponadto Warszawa koncentrowała się wówczas na integracji z NATO. Pomimo tego, już w lutym 2003 r. Polska wyraziła zainteresowanie planowanymi grupami projektowymi ECAP. Wcześniejsze wątpliwości Warszawy w sprawie udziału w EPBiO zostały rozwiązane po ogłoszeniu przez UE *Definicji mechanizmu rozwoju zdolności obronnych*. Polska zabiegała o uczestnictwo w 7 grupach projektowych ECAP oraz uzyskanie statusu obserwatora w pozostałych. Było to ważne, szczególnie w przypadkach tych programów, które odpowiadały priorytetom rządowego *Programu rozwoju Sił Zbrojnych RP w latach 2003–2008*. Warszawa chciała też wychodzić naprzeciw wymaganiom stawianym jej przez Sojusz Północnoatlantycki. W latach 2003–2007 Polska uczestniczyła w różnym stopniu w pracach 8 grup projektowych ECAP dotyczących następujących zdolności: tankowania w powietrzu; strategicznego transportu powietrznego i morskiego; obrony przed bronią masowego rażenia; sił specjalnych; poszukiwania na polu walki i ratownictwa; zabez-

pieczenia medycznego; dowództw operacyjnych⁸. Generalnie udział Polski należy ocenić pozytywnie w pracach grup projektowych ECAP. Wynikał on z dążenia do pozyskania nowych zdolności oraz zapoznania się z rozwiązaniami stosowanymi przez inne kraje UE, które można byłoby zaadoptować dla potrzeb jej sił zbrojnych. Ważne było także nawiązanie kontaktów ułatwiających współpracę wojskową z kluczowymi partnerami z UE i uzyskanie z nimi interoperacyjności. Dla Polski istotne znaczenie ma zdobywanie doświadczeń i uzupełnianie niedoborów własnych sił zbrojnych, które mają służyć także potrzebom Sojuszu Północnoatlantyckiego.

Polska wobec Europejskiej Agencji Obrony

W stanowisku Polski wobec Europejskiej Agencji Obrony należy wskazać dwa charakterystyczne etapy. Pierwszy, gdy Polska nie była jeszcze członkiem UE, z dystansem obserwowała starania o powołanie agencji do spraw rozwoju zdolności obronnych, badań, zamówień i uzbrojenia; zainteresowana była tym, aby był to organ o charakterze międzyrządowym, podobnie jak cały drugi filar UE. Warszawa krytycznie oceniała niechęć starych krajów UE do włączania państw kandydujących do prac nad tworzeniem agencji.

Drugi etap, po powstaniu EDA, Polska włączyła się w prace tego organu. Aktywność ta była motywowana przede wszystkim polityczną wolą uczestniczenia w pracach tego ważnego organu UE i wpływania na jego decyzje o rozwoju zdolności reagowania kryzysowego, w tym czuwania nad tym, aby była utrzymana pełna zgodność z analogicznym procesem (PCC) w ramach NATO.

Warszawa zabiega także o objęcie współpracą w zakresie uzbrojenia również nowych krajów członkowskich. Minister spraw zagranicznych Adam Rotfeld przestrzegał, że: „nie do zaakceptowania byłoby utrwalenie podziału państw europejskich z jednej strony na producentów i dostawców sprzętu i uzbrojenia wojskowego, a z drugiej na jego nabywców”⁹.

Ważnym argumentem na rzecz aktywnego udziału Polski w EDA wydaje się uznanie szans i możliwości, które otwierają się dla polskiego rynku zbrojeniowego i Sił Zbrojnych RP. Polska angażując się w prace badawczo-rozwojowe Agencji może włączać własne jednostki badawczo-rozwojowe we wspólne projekty unijne.

Trzeba jednak najpierw uporządkować i wzmocnić cały polski system badań naukowych. Dopiero takie działanie może otworzyć drogę do partnerskiej współpracy i przepływu do Polski środków finansowych oraz nowoczesnych technologii. O wiele trudniejsze wydaje się rozwijanie sprzedaży polskich produktów zbrojeniowych na rynku europejskim. Jednak jest to możliwe, a udział w pracach EDA może temu sprzyjać.

Polscy decydenci powinni zatem mieć na uwadze przytoczone wyżej argumenty, gdy będą zajmować stanowisko wobec konkretnych inicjatyw realizowanych w ramach Agencji. Natomiast dodatkowych techniczno-wojskowych i proceduralnych informacji dostarczać mogą jej przedsta-

⁸ „Ocena stanu realizacji Procesu Rozwoju Unijnych Zdolności Obronnych”, przygotowana przez Zespół do spraw uczestnictwa Polski w Procesie Rozwoju Unijnych Zdolności Obronnych, Warszawa, 8 VI 2007, s. 5.

⁹ Konferencja „Przemysł zbrojeniowy a Europejska Agencja Obrony – szanse i wyzwania dla firm środkowoeuropejskich”, Warszawa, 28 V 2004, www.msz.gov.pl/28,maja,2004r.,-Konferencja,Przemysl,zbrojeniowy,a,Europejska,Agencja,Obrony,-szanse,i,wyzwania,dla,firm,skrodkowoeuropejskich.,99.html.

wiciele uczestniczący w pracach wszystkich sześciu Zintegrowanych Zespołów Rozwoju oraz w licznych wybranych zespołach projektowych.

Polska angażuje się w następujące kierunki prac EDA:

1) Wzmacnianie europejskiego rynku zbrojeniowego. Na zlecenie Rady Zarządzającej EDA przygotowany został projekt *Reżimu stymulującego konkurencyjność europejskiego rynku obronnego*. Projekt zaakceptowano 21 listopada 2005 r. w trakcie posiedzenia Rady UE na szczelbu ministrów obrony i zaczął być wdrażany w życie od 1 lipca 2006 r. Elementami reżimu są dwa dokumenty: *Kodeks postępowania w zakresie zamówień obronnych* oraz *Kodeks dobrych praktyk w łańcuchu dostaw*. Polska brała udział w wypracowaniu zasad reżimu i chociaż wciąż ścierały się opinie jego zwolenników i przeciwników, przystąpiła do niego na mocy decyzji rządu 16 maja 2006 r.¹⁰ Decyzja ta była motywowana przede wszystkim względami politycznymi. Biorąc pod uwagę rolę, jaką Polska zamierza odgrywać w EPBiO, należy ją uznać słuszną, choć stawiającą przed polskim rynkiem uzbrojenia wysokie wymagania w obliczu silnej konkurencji z krajów UE.

Kolejnymi działaniami EDA na rzecz zdynamiczowania integracji europejskiego rynku uzbrojenia rozpoczętymi w 2007 r. są prace nad trzema europejskimi strategiami tworzenia bazy przemysłowo-technologicznej, badań i uzbrojenia. Widoczne jest to w następujących inicjatywach, których wypracowywanie rozpoczęło się w 2007 i 2008 r. Szczególne znaczenie będzie miało wypracowanie *Strategii europejskiej bazy przemysłowo-technologicznej*, *Europejskiej strategii badań i technologii obronnych* oraz *Strategii uzbrojenia*. Polska uczestniczyła, obok Francji, Hiszpanii, Holandii, Niemiec, Słowenii, Węgier, Wielkiej Brytanii i Włoch, w grupie przygotowującej projekt pierwszej strategii europejskiej bazy przemysłowo-technologicznej. Dokument ten został przyjęty przez Radę UE (w formie spotkania ministrów obrony) 19 listopada 2007 r. Jest on pozytywnie oceniany przez Warszawę.

2) Programy naukowo-badawcze. Polska zaangażowała się finansowo (obok Francji i Niemiec) w rozpoczęty w 2007 r. pierwszy projekt dotyczący pozyskania zdolności w dziedzinie ochrony sił zbrojnych (*force protection*). Ma on na celu zapewnienie żołnierzom ochrony na polu walki, np. przed ostrzałem przeciwnika, minami-pułapkami czy nawet przed atakiem z wykorzystaniem broni masowego rażenia. Udział w tym projekcie jest precedensem, gdyż stwarza szansę na integrację polskiego przemysłu zbrojeniowego z przemysłem partnerów unijnych, a także otwiera nowe możliwości współpracy jednostek naukowo-badawczych z ich odpowiednikami zagranicznymi.

3) Planowanie rozwoju europejskich zdolności reagowania kryzysowego jest istotne dla realizacji *Europejskiego celu operacyjnego 2010*, a nawet wykracza poza

¹⁰ B. Wojna, *W kierunku europejskiego rynku uzbrojenia*, „Biuletyn PISM” 2005, nr 89 (334); *Stowisko Polskiego Lobby Przemysłowego im. Eugeniusza Kwiatkowskiego w sprawie budżetu MON na rok 2006 oraz zakupów w polskim przemyśle obronnym*, Warszawa 2006.

określony nim horyzont czasowy. Dotychczas EDA wypracowała dwa dokumenty planistyczne. Są to: *Długoterminowa prognoza w zakresie rozwoju zdolności reagowania kryzysowego UE (An Initial Long-Term Vision for European Defence Capability and Capacity Leads – LTV)* i wykonawczy *Plan rozwoju zdolności (Capability Development Plan – CDP)*. Polska, doceniając ich znaczenie dla przyszłego rozwoju unijnych zdolności brała udział w ich wypracowaniu. Pierwszy został zaaprobowany przez Radę Zarządzającą EDA na szczelbu ministrów obrony 3 października 2006 r., a zarys projektu drugiego dokumentu 14 grudnia 2006 r. Na połowę 2008 r. zapowiedziano przedstawienie wstępnego projektu drugiego dokumentu. Można się spodziewać, że plan ten będzie poważnym impulsem dla rozwoju przez kraje członkowskie zdolności wojskowych UE. Trudno będzie uniknąć duplikowania podobnych prac planistycznych prowadzonych w NATO. Skoro jednak UE zaangażowała się na rzecz budowania własnych zdolności reagowania kryzysowego, to na którymś etapie taka kolizja z planami NATO może nastąpić. Polska może więc stanąć przed niezręcznym wyborem, chyba że zdoła temu zapobiec przejawiając większą inicjatywę na forum Europejskiej Agencji Obrony. Są jednak poglądy wskazujące, że CDP będzie umożliwiać skorelowanie narodowych planów obronnych, a w przypadku rozbieżności priorytetów ujętych w planach rozwoju zdolności UE i NATO, będzie katalizatorem łagodzenia ewentualnych napięć między obu strukturami¹¹. Polska powinna dążyć do rozwijania współpracy między UE a NATO, również na płaszczyźnie planowania obronnego.

Zdolności cywilne

Cywilne zdolności potrzebne do prowadzenia operacji rozwiązywania kryzysów są tworzone przez Unię Europejską, zgodnie z decyzjami podjętymi przez Radę Europejską na posiedzeniu w Feira w czerwcu 2000 r., w czterech następujących dziedzinach:

- 1) policja,
- 2) umacnianie rządów prawa,
- 3) wzmacnianie administracji cywilnej,
- 4) ochrona ludności.

Główne znaczenie jest przypisywane tworzeniu sił policyjnych gotowych do wysłania w rejon kryzysu. Przygotowaniami policji do podejmowania misji w terenie kieruje Komórka Policyjna działająca w Sekretariacie Generalnym Rady UE. Sprawą tą zajmowano się na kolejnych konferencjach planistycznych 19 listopada 2001 r., 19 listopada 2002 r. i 22 listopada 2004 r., a także na spotkaniu szefów policji z państw członkowskich Unii 25 listopada 2004 r. Natomiast przygotowania Unii do angażowania się w pozostałych cywilnych rejonach reagowania kryzysowego są prowadzone z pomocą Wspólnotowego Mechanizmu Ochrony Cywilnej,

¹¹ P. Hougardy, *ESDP Capability Development Plan (CDP)*, „EDA Bulletin” 2007, No. 5.

a więc z udziałem Komisji Europejskiej. Prace te przebiegają dość sprawnie, a ustalona data gotowości Unii do podjęcia cywilnych misji w rejonach kryzysów w 2003 r. została dotrzymana¹².

Po przyjęciu przez Radę Europejską w czerwcu 2004 r. *Planu działania na rzecz cywilnych aspektów EPBiO* prowadzony jest przegląd unijnych zasobów i zdolności reagowania cywilnego. Konferencja planistyczna w sprawie zasobów cywilnych odbyła się w listopadzie 2004 r. i dostarczyła danych na temat zbiorowych zasobów rozszerzonej do 25 członków Unii oraz występujących braków. Stwierdzono na niej, że ilościowe cele wyznaczone w czerwcu 2000 r. zostały osiągnięte. Dobrowolne zobowiązania w sprawie wielkości personelu osiągnęły liczbę 5761 policjantów, 631 ekspertów w dziedzinie rządów prawa, 565 w zakresie administracji cywilnej i 4988 w dziedzinie ochrony cywilnej. Ponadto, zgodnie z *Planem działania na rzecz cywilnych aspektów EPBiO*, państwa członkowskie Unii – dążąc do zwiększenia rozmiarów działań cywilnych – łącznie zadeklarowały oddelegowanie 505 ochotników do zespołów unijnych obserwacyjnych i 391 ochotników rzeczoznawców dla wspierania specjalnych przedstawicieli UE lub do włączenia ich do misji wielofunkcyjnych. W sumie w listopadzie 2004 r. Unia Europejska dysponowała 12 tys. personelu na potrzeby cywilnych operacji petersberskich, co stanowiło znacznie więcej niż zaplanowano w Feira. Jednak nadal problemem jest zdolność do rozmieszczenia tego personelu w rejonach misji, jego gotowość i przygotowanie do działania; brakuje także opracowanych scenariuszy użycia w misjach zgłoszonych na potrzeby EPBiO policjantów i ekspertów. Znaczący to, że główną troską Unii Europejskiej w zakresie cywilnego zarządzania kryzysowego pozostaje przygotowanie elastycznej i szybkiej odpowiedzi z użyciem posiadanych już zasobów i zdolności.

Unia Europejska, realizując wytyczne *Cywilnego celu operacyjnego/zasadniczego 2008*, ustanowiła do końca 2006 r. zespół prawie 100 cywilnych ekspertów (*Civilian Response Teams*) gotowych do wysłania na misję w ciągu 5 dni. Komórka Policyjna i państwa członkowskie UE, rozwijając koncepcję szybkiego rozmieszczenia policji, wypracowały w ciągu 2006 r. standaryzowane struktury jednostek policyjnych przeznaczonych do wykonywania zadań w terenie (*Integrated Police Units* i *Formed Police Units*). Na ministerialnej konferencji planistycznej (*Civilian Capabilities Improvement Conference 2006*) zorganizowanej w Brukseli 13 listopada 2006 r. wskazano, że państwa członkowskie Unii powinny się skoncentrować na przygotowaniu kilku brakujących elementów reagowania cywilnego, zwłaszcza w kontekście planowanej misji w Kosowie. Za takie uznano następujące kategorie personelu cywilnego: sędziowie i prokuratorzy, personel więzienny, oficerowie policji i kontroli granicznej¹³. Po długich rozmowach z NATO, w maju 2005 r.

¹² Odmienny, sceptyczny pogląd wskazujący na trudności w przygotowaniach UE do prowadzenia cywilnych operacji reagowania kryzysowego: P. Viggo Jakobsen, *The ESDP and Civilian Rapid Reaction: Adding Value is Harder than Expected*, „European Security” 2006, Vol. 15, No. 3, s. 299 i nast.

¹³ *Civilian Capabilities Improvement Conference 2006, Ministerial Declaration*, Council of the Euro-

w Sztapie Wojskowym UE ustanowiono Komórkę Cywilno-Wojskową mogącą tworzyć wspólne centra operacyjne do planowania i kierowania autonomicznymi operacjami cywilno-wojskowymi UE. Rozpoczęła ona działalność w styczniu 2007 r.

Nową inicjatywą jest projekt stworzenia żandarmerii europejskiej. Na nieformalnym spotkaniu ministrów obrony UE w Noordwijk (w Holandii) 17 września 2004 r., Francja, Włochy, Hiszpania, Portugalia i Holandia podpisały deklarację w sprawie powołania Sił Żandarmerii Europejskiej (*European Gendarmerie Force* – EGF/EUGENDFOR). Koncepcję tych sił, mających służyć stabilizowaniu sytuacji po zakończonych konfliktach, zaproponowała Francja na nieformalnym spotkaniu ministrów obrony państw UE w Rzymie w dniach 3–4 października 2003 r. Siły te mają docelowo liczyć 800–900 żandarmów, których można będzie rozmieścić w terenie w ciągu 30 dni, a możliwe będzie powiększenie ich liczebności do 2300. Inicjatywa stworzenia Sił Żandarmerii Europejskiej została poparta 22 listopada 2004 r. przez Radę UE, stając się od tego czasu wspólnym przedsięwzięciem Unii Europejskiej. Kwatera tych sił złożona z oficerów z pięciu krajów uczestniczących została ulokowana we Włoszech (Vicenza), a rozpoczęła działalność 15 września 2005 r. Oficjalnie traktat ustanawiający utworzenie EGF został podpisany przez pięć państw 18 października 2007 r. EGF osiągnęły pełną zdolność operacyjną już 15 grudnia 2007 r., rozpoczynając w tym dniu swoją pierwszą misję – przejęcie dowodzenia Zintegrowaną Jednostką Policyjną w Sarajewie, działającej w ramach misji EUFOR Althea. Siły Żandarmerii Europejskiej są w pierwszej kolejności przeznaczone na potrzeby misji reagowania kryzysowego prowadzonych przez Unię Europejską, mogą także być wykorzystywane przez NATO, ONZ, OBWE lub doraźne koalicje. Polska posiadająca mającą status militarny Żandarmerię Wojskową uzyskała status partnera EGF.

Generalnie należy stwierdzić, że angażowanie się Unii Europejskiej w prowadzenie cywilnych operacji rozwiązywania kryzysów stanowi wyraz jej szerszych ambicji i chęci odgrywania niekonwencjonalnej roli cywilnego aktora polityki bezpieczeństwa oraz stabilizowania i budowania pokoju przez promowanie demokracji¹⁴. EPBiO zatem, wbrew swojej nazwie, sugerującej wyłączny związek z tradycyjnym zmilitaryzowanym pojmowaniem bezpieczeństwa, łączy środki prewencyjne oraz wojskowe środki reagowania kryzysowego z cywilnymi (w tym ekonomicznymi z I filaru Unii); dzięki temu ma szansę stać się nowym i wielostronnym przedsięwzięciem potwierdzającym tożsamość Unii Europejskiej jako kompleksowego aktora sceny międzynarodowej¹⁵.

pean Union, Brussels, 13 XI 2006.

¹⁴ S. Rynning, *Providing Relief or Promoting Democracy? The European Union and Crisis Management*, „Security Dialogue” 2001, Vol. 32, No. 1, s. 87–101.

¹⁵ R. Zięba, *Unia Europejska jako aktor stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2003, zwłaszcza rozdz. IX; E. Tuomioja, *Sécurité et défense (le point de vue finlandais sur la PECSD)*, „Défense nationale” 2001, n° 3, s. 9; Ch. Hill, *The EU's Capacity for Conflict Prevention*, „European Foreign Affairs Review” 2001, Vol. 6, No. 3, s. 331–333; K. Becher, *Has-Been, Wannabe, or Leader: Europe's Role in the World After the 2003 European Security Strategy*, „European Security” 2004, Vol. 13, No. 4, s. 345 i nast.; J. McCormick,

Polska angażując się w budowę cywilnych komponentów EPBiO oraz w cywilnych misjach petersburskich, otwiera dla siebie szansę zmiany kontrowersyjnego międzynarodowego wizerunku jako państwa angażującego się przede wszystkim w militarne operacje stabilizacyjnych. Przykłady udziału licznych kontyngentów polskich żołnierzy w Afganistanie i Iraku wpłynęły na ten jednostronny obraz Polski w świecie. Teraz istnieje szansa jego zmiany, a przynajmniej urozmaicenia.

Misje petersberskie

Zgodnie z decyzjami o przejściu od UZE części operacyjnej, Unia Europejska może w ramach EPBiO prowadzić poza terenem jej państw członkowskich następujące rodzaje misji petersburskich: operacje humanitarne i ratownicze, rozjemcze misje pokojowe oraz zadania bojowe opanowywania sytuacji kryzysowych, w tym przywracania pokoju. Po spodziewanym wejściu w życie Traktatu z Lizbony (podpisanego 13 grudnia 2007 r.) katalog tych operacji zostanie poszerzony o: wspólne działania rozbrojeniowe, misje wojskowego doradztwa i wsparcia oraz wspieranie państw trzecich w zwalczaniu terroryzmu (jako oddzielne misje lub element pozostałych misji, art. 28b). Unia Europejska zaczęła prowadzić operacje zewnętrzne w 2003 r. Formalnie są one dzielone na dwa rodzaje jako operacje wojskowe i cywilne.

Misje wojskowe

Operacje wojskowe stanowią bardziej skomplikowane i wymagające przedsięwzięcia prowadzone z udziałem od kilkuset do kilku tysięcy żołnierzy. Unia Europejska dotychczas pomyślnie przeprowadziła trzy operacje wojskowe: w Macedonii (Concordia, III–XII 2003 r.), w Kongu (Artemis, VI–IX 2003 r.) i ponownie w Kongu (EUFOR Congo, VII–XI 2006 r.). Obecnie kontynuuje dwie duże operacje w Bośni i Hercegowinie (EUFOR Althea, od grudnia 2004 r.) oraz w Czadzie i Republice Środkowoafrykańskiej (EUFOR Tchad/RCA, od marca 2008 r.). Wszystkie operacje wojskowe UE, podobnie jak i cywilne, są prowadzone na podstawie mandatu Rady Bezpieczeństwa ONZ i w porozumieniu z tą organizacją.

Polska, jako doświadczony uczestnik wielu misji pokojowych i stabilizacyjnych ONZ i NATO, włącza się do operacji wojskowych Unii Europejskiej¹⁶. Polska nie brała udziału w operacji Artemis w Kongu, natomiast w operacji Concordia w Macedonii uczestniczyło 17 polskich żołnierzy, a w operacji EUFOR Althea w Bośni i Hercegowinie polski kontyngent wojskowy liczył ok. 250 żołnierzy dla każdej półrocznej zmiany (obecnie 195 żołnierzy)¹⁷, w operacji EUFOR RD Congo uczestniczyło 98 żandarmów i 32 żołnierzy wsparcia (łącznie 130 osób). Do obecnie

The European Superpower, Basingstoke 2007, s. 78–83.

¹⁶ J. Zając, *Udział Polski w misjach pokojowych i stabilizacyjnych*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2007, nr 4, s. 191–207.

¹⁷ Jest to czwarty, po Hiszpanii, Włoszech i Turcji, pod względem wielkości kontyngent w *EUFOR Althea*.

rozpoczynanej operacji w Czadzie i Republice Środkowoafrykańskiej skierowano 400 polskich żołnierzy, co stanowi trzecie miejsce pod względem wkładu liczbowego (po Francji, a na poziomie Irlandii). W sumie udział polskich kontyngentów w misjach w Bośni i Hercegowinie oraz w Czadzie i Republice Środkowoafrykańskiej wynosi ok. 10% całości wysłanych tam sił Unii Europejskiej.

Misje cywilne

Operacje cywilne stanowią większość misji zewnętrznych UE. Są to operacje policyjne i doradcze z udziałem ekspertów w różnych sektorach działalności państw niestabilnych. Dotychczas UE przeprowadziła udaną misję policyjną w Macedonii (EUPOL Proxima, XII 2003–XII 2005 r.), a kontynuuje misje: policyjną w Bośni i Hercegowinie (EUPM, od stycznia 2003 r.), monitorowania ruchu na przejściu granicznym między Izraelem a Autonomią Palestyńską (EU BAM Rafah, od grudnia 2005 r.) oraz misję policyjną w Afganistanie (EUPOL Afganistan, od czerwca 2007 r.). Operacje te mają średnie rozmiary, od kilkudziesięciu do kilkuset policjantów.

Misje doradcze za cel mają udzielanie wsparcia ekspertów, doradztwo i szkolenie w „cywilnych” dziedzinach funkcjonowania państw przyjmujących misje. Są to tzw. misje „rządów prawa”, obejmujące m.in.: wspieranie i reformowanie wymiaru sprawiedliwości, policji, zwiększanie efektywności służb granicznych i celnych, a także pomoc w reformowaniu sektora obronnego. Misje te zazwyczaj składają się z kilkunastu lub kilkudziesięciu ekspertów, wśród których mogą być także wojskowi. Dotychczas Unia Europejska prowadziła cztery misje doradcze w: Demokratycznej Republice Konga (doradztwo w tworzeniu policji, EUPOL Kinshasa, IV 2005–VI 2007 r.), w Gruzji (misja „rządów prawa”, pomoc w umacnianiu wymiaru sprawiedliwości i reformowaniu systemu prawnego, EUJUST Themis, VII 2004–VII 2005 r.), w Macedonii (doradca policyjna EUPAT, XII 2005–VII 2006 r.); w Indonezji w prowincji Aceh (misja nadzorująca rozbrojenie walczących stron, monitorowanie sytuacji w zakresie przestrzegania praw człowieka, zmian legislacyjnych i reintegracji społecznej i politycznej separatystów ze zbuntowanej prowincji, AMM, IX 2005–XII 2006 r.).

Obecnie Unia Europejska prowadzi misje doradcze w Mołdowie i na Ukrainie (pomoc graniczna dla obu państw, Border Assistance Mission, od grudnia 2005 r.), w Palestynie (wspieranie policji EU COPPS, następnie EUPOL-COPPS, od kwietnia 2005 r.), w krajach UE zintegrowaną misję rządów prawa dla Iraku (EUJUST LEX, od lipca 2005 r.); misję doradztwa i pomocy w reformowaniu wojskowego sektora bezpieczeństwa w Kongu (EUSEC – RD Congo, od czerwca 2005 r.); misję doradztwa i pomocy w reformowaniu policji i wymiaru sprawiedliwości w Kongu (EUPOL RD Congo, od lipca 2007 r.); udziela pomocy logistycznej i doradczej dla misji Unii Afrykańskiej AMIS II w Sudanie (w prowincji Darfur, od lipca 2005 r.).

Generalnie misje doradcze są niewielkie i składają się z personelu liczącego od kilkunastu do kilkudziesięciu ekspertów międzynarodowych, zwykle wspomaganych administracyjnie przez personel miejscowy.

UE prowadzi końcowe przygotowania do ustanowienia dwóch nowych misji cywilnych w Gwinei-Bissau i Kosowie. 12 lutego 2008 r. Rada UE podjęła decyzję („wspólne działanie”) o poprowadzeniu cywilnej misji wsparcia reformy sektora bezpieczeństwa w Gwinei-Bissau. Misja ta (EU SSR Gwinea-Bissau) ma składać się z 15 wojskowych i cywilnych doradców do spraw wojskowych, policji i wymiaru sprawiedliwości; jej rozpoczęcie zostało zaplanowane na maj 2008 r.

W odniesieniu do Kosowa prace rozpoczęto dużo wcześniej: w lutym 2006 r. został powołany zespół planujący (EU Planning Team – EUPT), a 16 lutego 2008 r. Rada UE postanowiła, w przeddzień ogłoszenia niepodległości przez Kosowo, „wspólnym działaniem” utworzyć w ciągu ok. 4 miesięcy misję „rządów prawa” (EULEX Kosowo), dla tego państwa, mającą za zadanie kierowanie, nadzorowanie i doradzanie władzom lokalnym; misja ta ma wspierać działającą tam misję ONZ (UNMIK) i współpracować ze specjalnym przedstawicielem UE ds. Kosowa (jest nim od 4 lutego 2008 r. Holender Pieter Feith). Obecnie zespół planujący liczy 70 doradców międzynarodowych.

Nowa misja UE będzie niewątpliwie bardzo trudna, dlatego uzgodniono, że będzie to operacja o dużym zasięgu, w skład której ma wejść 1900 zagranicznych oficerów policji, sędziów, prokuratorów i celników, wspomaganych przez 1100 pracowników rekrutowanych spośród mieszkańców Kosowa. Przewidziano także możliwość rozmieszczenia w Kosowie dodatkowo 300 policjantów i pograniczników, jeśli taka potrzeba wystąpi. Szefem misji został Francuz – Ives de Kermabon. W tej misji planowany jest również udział Polaków.

Polacy wzięli udział w misji policyjnej Proxima w Macedonii (3 policjantów). Uczestniczą także w misji w Bośni i Hercegowinie; od stycznia 2003 r. było to 12 policjantów, obecnie jest ich 7. Natomiast w Afganistanie znajduje się jeden polski policjant, a przyjazd drugiego jest planowany.

Generalnie trzeba zauważyć, że Polska tylko symbolicznie wspiera misje cywilne, choć ma znacznie większe możliwości. Szczególnie duże szanse powstają w trakcie przygotowań do misji w Kosowie. Należy też przy okazji stwierdzić, że polscy policjanci uczestniczą także w misjach ONZ, w tym w Kosowie (UNMIK) z pokaźnym kontyngentem 125 funkcjonariuszy i ekspertów policyjnych¹⁸.

Generalne rekomendacje dla Polski

Polska jakkolwiek nieufnie i z zastrzeżeniami odniosła się do proklamowania przez Unię Europejską Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony, po dopuszczeniu jej do konsultacji a następnie po uzyskaniu statusu członka Unii, zaczęła się jednak angażować w rozwijanie tej polityki. Czynnikiem sprzyjającym temu jest międzyrządowy charakter EPBiO.

1) Z perspektywy blisko 10 lat od chwili ustanowienia EPBiO należy zauważyć, że koncepcja tej polityki okazała się generalnie słuszna. Podstawowy dokument, ja-

¹⁸ W misji w Gruzji (UNOMIG) bierze udział 2 polskich policjantów, a w Liberii 3 (UNMIL).

kim jest Europejska Strategia Bezpieczeństwa, ma charakter kompleksowy i odnosi się do wyzwań, przed którymi stoi dzisiejsza Unia Europejska, jest także aktualna – zwłaszcza jeśli się uwzględni jej dopełnienie zapisami *European Headline Goal 2010* i *Long Term Vision*. Dlatego można sądzić, że Polska nie powinna popierać propozycji zmiany ESB lub inicjować jej głębszej modyfikacji. UE powinna skoncentrować się na realizowaniu tej strategii, a nie na jej zmianie. Od czasu przyjęcia tego dokumentu, poza rozszerzeniem Unii o 12 państw, w środowisku międzynarodowym nie zaszły istotne zmiany wymagające koncepcyjnego odniesienia się do nich. Tymczasem – niejako na marginesie – należałoby zauważyć, że NATO nie ma obecnie strategii adekwatnej do zmienionego środowiska bezpieczeństwa. Polska powinna zabiegać raczej o wypracowanie nowego dokumentu programowego dla NATO.

2) W budowaniu przez UE wojskowych zdolności reagowania kryzysowego jeden element okazał się trudny i wątpliwe też, czy przydatny. Miało nim być sformowanie dużych, sięgających jednego korpusu sił szybkiego reagowania. Zadeklarowany przez państwa członkowskie (i stowarzyszone) wkład na rzecz *Europejskiego celu operacyjnego/zasadniczego* pozostaje w gruncie rzeczy „na papierze”, a zgłoszone siły i zasoby wojskowe wymagają uzupełnień po to, aby osiągnąć pełną zdolność operacyjną. Poza tym już pierwsza większa operacja wojskowa – Artemis w Kongu pokazała potrzebę posiadania przez UE własnych dobrze wyszkolonych i wyposażonych, niezbyt licznych grup bojowych. Dlatego wiosną 2004 r. UE zdecydowała się na stworzenie takich pododdziałów natychmiastowego reagowania. Polska włącza się w ich tworzenie.

3) Jest prawdopodobne, że prezydencja francuska (w drugiej połowie 2008 r.) postawi problem poszerzenia roli i znaczenia „grup bojowych” lub wręcz pomysłu stworzenia europejskiej armii, który w lutym 2006 r. został ponownie zasygnalizowany na łamach „Le Monde” (60 tys. żołnierzy z 6 krajów UE, w tym Polski). Polska nie powinna z góry odrzucać takiej propozycji – może ona być dla nas korzystna. Jednak na wstępie należałoby zabiegać o zwiększenie praktycznego wykorzystania dotychczas sformowanych „grup bojowych” UE. Powinna także wziąć udział w zapowiadanych siłach lotniczych i morskich natychmiastowego reagowania.

4) Korzystnym działaniem jest aktywne włączenie się Polski w prace Europejskiej Agencji Obrony. Ten nowy organ UE już odgrywa główną rolę w planowaniu rozwoju wojskowych zdolności reagowania kryzysowego przez UE. Polska powinna zwiększyć aktywność w tej dziedzinie.

5) Polska wykazała zainteresowanie inicjatywą ustanowienia Żandarmerii Europejskiej i powinna działać na rzecz uczynienia jej przedsięwzięciem unijnym. Wiadomo bowiem, że siły żandarmerii mogą odgrywać dużą rolę w akcjach zapobiegania walkom i utrzymania spokoju po zakończonych konfliktach.

6) Polska aktywnie włącza się w misje wojskowe UE, w tym na obszarze Afryki. W ten sposób zaznacza swoją obecność na kontynencie afrykańskim, na którym

jest słabo politycznie widoczna. Uczestnicząc w misjach w Kongu oraz w Czadzie i Republice Środkowoafrykańskiej wzmacnia swoją pozycję w UE jako partner, z którym należy się liczyć i na którym można polegać. Jednak ograniczeniem okazują się wysokie koszty wysyłania żołnierzy na te misje. Może więc należałoby szukać sposobów finansowania ich ze środków wspólnotowych. Do tego jednak potrzebne będzie podjęcie prac nad rewizją obowiązującego od lutego 2004 r. mechanizmu ATHENA. Ponieważ należy spodziewać się, że Francja może postawić tę kwestię w czasie swojej prezydencji w UE – należałoby włączyć się do dyskusji.

Korzystny jest także udział Polski w operacji wojskowej w Bośni i Hercegowinie. Generalnie należy stwierdzić, że udział w misjach wojskowych dobrze służy podnoszeniu wyszkolenia i zdolności polskich sił zbrojnych do współdziałania z sojusznikami i partnerami. Jest to szczególnie ważne w związku z zapowiedzianą przez obecny rząd RP profesjonalizacją polskiej armii.

7) Należy się spodziewać, że Francja będzie proponować zintensyfikowanie działań operacyjnych UE i utworzenia stałego Dowództwa UE. W obu tych sprawach najlepszym postawą byłaby ostrożność. Jednak, jeśli chcemy zwiększać swoją rolę w UE, powinniśmy zwiększać zaangażowanie w operacjach reagowania kryzysowego. Natomiast kwestia stałego dowództwa UE powinna być konsultowana z innymi sojusznikami z NATO, zwłaszcza, że wiele kwestii dalszej adaptacji (w tym koncepcyjnej) Sojuszu nie jest rozstrzygniętych. Jeśli jesteśmy zainteresowani zwiększaniem roli UE w zarządzaniu kryzysowym, to kwestia ustanowienia stałego dowództwa UE, jest nie do uniknięcia.

8) Niewystarczający jest udział Polski w misjach cywilnych, zwłaszcza w tzw. misjach rządów prawa, prowadzonych z udziałem ekspertów cywilnych. Potrzeby UE w tym zakresie są duże i z pewnością będą wzrastać, a Polska – jeśli chce się liczyć w tych operacjach – powinna szerzej się angażować.

9) Istotną cechą charakterystyczną prowadzonych przez UE operacji reagowania kryzysowego jest wymóg ich zgodności z prawem międzynarodowym i współpraca z ONZ oraz z regionalnymi organizacjami działającym na rzecz bezpieczeństwa. Udział Polski w nich ma pewne znaczenie dla poprawy swojego wizerunku na arenie międzynarodowej, nadszarpniętego w niektórych kręgach międzynarodowych po zaangażowaniu się w niemającą usankcjonowania Rady Bezpieczeństwa ONZ operację w Iraku.

10) Polska jako bliski sojusznik USA, któremu przyklepiono etykietę „konia trojańskiego USA w integrującej się Europie”, powinna kontynuować i rozszerzać swoje zaangażowanie w rozwój i prowadzenie EPBiO, gdyż przyczyniać się to będzie do wzmacnienia jej roli w Unii Europejskiej. Należy mieć na uwadze to, że Unia Europejska także staje się po części instytucją bezpieczeństwa. Polska nie powinna powracać do częstej w ostatnim czasie polityki bezkrytycznego *bandwagoning* z USA, lecz kierując się własnym interesem narodowym, umiejętnie łączyć bycie członkiem UE i sojusznikiem USA w ramach NATO.